

w poniedziałek
z Dziennikiem

Praca + szkoła
+ szkolenia

Czy Nowy Rok
przyniesie więcej
miejsc pracy

7 Dziennik Bałtycki

w poniedziałek

z Dziennikiem
Bałtyckim

Sport

www.naszemiasto.pl
serwis informacji lokalnych

niedziela 2 stycznia 2005 r.

ISSN 0137-9062



Zabawa na lodzie

Proponujemy
rodzinne popołudnie
spędzić aktywnie



Najpierw była deska

Z dna Bałtyku
wyłowiono żaglowiec
z XVIII wieku



Na karnawał

Na parkietach
króluje salsa.
Szybki kurs



7 POMYSŁ NA NIEDZIELĘ

11

ZNALEZISKO

13

SZKÓŁKA TANECZNA

Noworoczne życzenia na 2005 rok

SERDECZNOŚCI

W mijającym roku
w naszym kraju za-
znaczyło się kilka in-
dywidualności, któ-
rym postanowiliśmy
złożyć szczególnie
gorące życzenia
noworoczne.

Tomasz Rozwadowski

Złoty, Grzegorz Mielinski,
Adam Wierzbicki, KAPiP

**Robertowi
Korzeniowskiemu**

najbardziej utytułowa-
nemu sportowcowi
w dziejach polskiej
lekkoatletyki, życzymy
by nie zaszedł zbyt da-
leko. Czterokrotny złoty
medalista olimpij-
ski po skończe-
niu kariery
zaczął wyka-
zywać am-
bicie me-
diainfo-
biz-
nesowe.
Chyba zbyt
ściśle po-
wiązane ze
sobą.

Mamy nadzieję, że **Józef Oleksy**

znowu się wypłacie. Huśtawka nastrojów, któ-
rą przeżył ostatnio, mogłaby wykończyć nawet
słonia. Kilka dni zaledwie dzieliło termin wy-
borów na przewodniczącego SLD i niekorzyst-
ny wyrok sądu lustracyjnego. Mamy nadzieję,
że w historii filmu obok „Brudnego
Harry’ego” zaznaczy się również
„Czysty Oleksy”. Scenariusz dopie-
ro powstaje.

Dodzie Elektrodzie

życzymy umocnienia statusu nadwiślańskiej seksbomby
z prawdziwego zdarzenia. Dobrze życzymy także rozwo-
wu jej (już wysokiego) ilorazu inteligencji
i związkowi z bramkarzem Wisły Kra-
ków Radosławem Majdanem.

Arcybiskupowi

**Tadeuszowi Gocłowskiemu
i pralatu Henrykowi Jankowskiemu**

życzymy spokoju. Biskup długo zastanawiał się
nad formą rozstania z legendarnym probosz-
czem św. Brygidy. Tymczasem w ostatnich
dniach nie brakuje informacji o aktyw-
ności pralata w branży winiarskiej.

**Janowi
Kulczykowski**

Życzymy zachowa-
nia polskiego
paszportu i ma-
jątku nad Wartą
i Wisłą. Mamy
nadzieję także,
że jego zdro-
wie nie bę-
dzie szwan-
kować
w sposób
tak gwał-
towny
jak to
bywało
w kończą-
cym się
roku.



REKLAMA

Partner wydania
niedzielnego

PROKOM
SOFTWARE SA

To był rok dobrych notowań

Wybory Miss Pasiaka

Polacy są nacją marudzącą bez powodu – to wiadomo nie od dziś. W 2004 r. sytuacja nie uległa zmianie. Wskaźniki makroekonomiczne rosły, a my dalej swoje, że wszystko jest do d... A cieszyć się trzeba było czym, każdym zanotowanym wzrostem, a nawet wrościem. Bierzmy przykład z naszych polityków, którzy pod względem prezentowanego samozadowolenia już dawno dogonili, a nawet przegonili Europę.

W tym roku czekają nas wybory prezydenckie, w których nie wystartuje

Aleksander Kwaśniewski. Dlatego spadające wskaźniki poparcia społecznego słusznie nie robią na nim wrażenia. Prezydentowi Rzeczpospolitej wzrósł natomiast zdecydowanie poziom frustracji. Ledwie przelknął gorzki publiczny wyznania, że nie był „Pierwszym”, a już wyciągają na światło dzienne dokumenty przedstawiające panią prezydentową z jej dawnymi znajomymi, w sytuacjach intymnych.

Olo K., zwany też „Preziem”
Gdy na opłatowej imprezie
Raz zleniacka zobaczył z bliska
Żonkę swą z Żaglem w czułych uściskach
„O Kuna mać” – kłął, ile wlezie.

Jan Kulczyk nie szykuje się co prawda do żadnych wyborów w nadchodzącym roku, a przynajmniej nic o tym nie wiadomo. Największe szanse miałby chyba na wybór na szefa, któregoś ze związków twórczych. Ogromnie wzrosło bowiem poparcie dla niego w środowiskach artystycznych, odkąd pojawiły się obawy, że może mieć już dość hojnego finansowania różnej maści przedsięwzięć i skupowania prac zaprzyjaźnionych artystów.

„Bez doktora Janka, kończy się śmietanka” pod tym hasłem powinni protestować pod Sejmem panowie Starowieyski, Grabowski i reszta towarzystwa. Nie może być tak, że doktorowi rzuca się kłody pod nogi. A jakby tak jeszcze pozwolić

mu sprzedać gdańską rafinerię Rosjanom, to bez pudła znalazłaby się kasa na film o Katyniu, o którym od dekad marzą nasi najwięksi reżyserzy.

Jan Kulczyk numer jeden według setki „Wprost”. Zapomnił raz w Wiedniu by zachować post
Z Alganowem lanczyk spożyty nie w porę
Tak odbił się czkawką, tak wstrząsał doktorem
Aż na szpitalnej kuracji naraził go koszt

Aleksandra Jakubowska też w żadnych wyborach w najbliższym czasie raczej nie wystartuje. Na skutek wzrostu własnie. Zwiększyła się jej bowiem liczba osób w rodzinie, będących w bezpośrednim zainteresowaniu organów ścigania. Jeśli tempo tego procesu zostanie utrzymane, to aż strach pomyśleć, co czeka panią Olę. Wybory Miss Pasiaka? W każdym razie nie od rzeczy byłoby, gdyby pani poseł włożyła do swojej słynnej torebki szczoneczkę do zębów i ciepłą bieliznę na zmianę. Ot tak, na wszelki wypadek.

Posłanka Jakubowska Ola
Serdecznie dość ma miasta Opola
Jej kształtny lewicowy biust
W prokuratora nie trafił tam gust
Przez co słomianej wdowy dopadła ją dola

Skoro już zeszliśmy na tematykę związaną z więziennictwem... Wzrost poziomu uznania dla motoryzacyjnej kompetencji posła Andrzeja Pęczaka... Niby taki niepozorny, pięciu groszy by za niego nie dał, a proszę! Magnetonowy zapis rozmowy, w której ustalał z asystentem Dochnała wyposażenie do swojego „wypożyczonego” mercedesa, analizowany jest już na wszystkich liczących się kursach prowadzenia negocjacji biznesowych. Pojawiają się wprawdzie głosy mało-kontentów, którzy twierdzą, że bardziej trendy byłoby na jego miejscu domagać się jaguara, ale nie przesadzajmy. Sam Pęczak zresztą w nowych okolicznościach, patrzy na całą sprawę z większym dystansem.

Na ulicy Smutnej zza krat
Smutny Pęczak spogląda na świat
I odczuwa ból serca
Że domagał się merca
Bezpieczniejszy na raty jest fiat!

W Gdańsku – i nie tylko – gwałtownie wzrosło zainteresowanie preferencjami księdza Jankowskiego. Z jego antysemitkich wypowiedzi wnosić można było od dawna, że sam jest gojem. Ostatnio jednak pojawiły się głosy, że nie tylko to trzyliterowe słówko na „g” pasuje do charakterystyki jego postaci. Te niegodne spekulacje uciła elbląska prokuratura, która uznała, że całowanie ministrantów w usta jest okay, o ile robi się to publicznie. Nie podzielił tej opinii arcybiskup Gocłowski (widać ma swoje powody, by nie przepadać za ustaleniami prokuratorów) i pozbawił prałata probostwa św. Brygidy.

Ksiądz Jankowski ma pełne prawo przypuszczać, że biskup się na niego wziął i tylko szuka okazji, żeby się czeplić. Żydków pobokować w kazaniach mu nie pozwala, ministrantów posponsorować – też nie. Ostatnio ks. Henryk ogłosił, że bierze się za interesy w branży winiarskiej – biskup też kręci nosem. A przecież gdzieś swoją energię ks. prałat wyładować musi. Wydaje się, że najbezpieczniejszym wyjściem byłby lot w kosmos. Zapisanie się w dziejach Kościoła, jako pierwszy duchowny na orbicie – to coś w sam raz na miarę jego ambicji. A poza tym nie od dziś wiadomo, że niezły z niego odlotowiec.

Znać, że palec boski
Czuwa nad Jankowskim
Miał już iść na strych
Ale pomysł zdychł
I nie powiódł się spisek masonski

Wzrasta niepomierne wkład Polski w rozwój demokracji na wschód od naszej granicy. Andrzej Lepper obserwował referendum na Białorusi i skutecznie zapobiegł matactwom tamtejszej opozycji, która sugerowała, że reżim Łukaszenki dopuścił się fałszerstw.

– Eee tam, ja niczego nie widziałem. Ludzie zadowoleni, bezrobocia nie ma, obcy kapitał ich nie wyzykuje, Balcerowicz, co to musi odejść, w ogóle tam nie ma wstępu, to i ludziska wodza kochajom – orzekł pan Andrzej.

Nie inaczej było na Ukrainie, której podarowaliśmy w prezencie, byłego wicepremiera Janusza Tomaszewskiego, człowieka którego nieposzlakowana opinia znana jest szeroko na Dzikich Polach. I tylko tam.

Na prawdziwe wyżyny wspięli się jednak dwaj dzielnicy gdańszczanie: „Eugeniusz Głogowski i Grzegorz Strzelczyk, którzy skutecznie rozreklamowali polski model demokracji w putinowskiej Rosji. Do tej pory w Petersburgu tamtejsi samorządowcy wspominają z uznaniem: „Widzicie, nie taki zły ten polski system. Można kłuć na umór i nie przejmować się wyborcami. Zupełnie jak u nas, a przecież oni normy unijne spełniają”.

A w Gdańsku, na korytarzach dawnego Żaka, zamienionego w siedzibę Rady Miasta, po godzinach urzędowania, słychać ponoć rzewną piosnkę, śpiewaną nie wiadomo przez kogo, na melodię znanej koledy:

Pobieżyli w delegację dwaj radni
Nie trzeźwieli w Petersburgu cztery dni
Padł Strzelczyk na lotnisku,
Padł Strzelczyk na lotnisku
Głogowski
Pod stołem śpi

Obyśmy, tak jak on nie przespał w tym roku swojej okazji.
Dariusz Szreter



Andrzej Pęczak ma teraz czas na resocjalizację.

Jan PAP/Tomasz Grol



Aleksandra Jakubowska miała ciężki rok.

PA RAP

R E K L A M A

bramy • drzwi • napędy

PRODUCENT: **Bedom** APROBATA TECHNIKA: **www.bedom.pl**

Promocja z okazji 10-lecia firmy Bedom oraz otrzymania certyfikatu ISO 9001:2000

Okazja !!!

brama automatyczna już od 2499 zł netto

Gdynia, ul. Północna 1D, tel. 667 37 10, 663 98 80
Gdańsk Orunia, Trakt św. Wojciecha 361, tel. 324 94 77
Gdańsk, ul. Beniowskiego 5, (box 31), tel. 554 92 95

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ

Poparcie dla rządu Marki Belki jest niszczone przez działalność organów ścigania

Paweł Wronski.
Gazeta Wyborcza.
Bez autocenzury, Puls,
29 grudnia

Któryś z polityków ukraińskich powiedział, że jak podaje rękę oponentowi, to potem sprawdza czy ma wszystkie palce.
Jacek Kluczkowski, podsekretarz stanu w kanc. premiera, Magazyn TVN 24,
28 grudnia

Posel Macierewicz nigdy niczego nie pił, bo gdyby pił, to nie byłby taki uważny

Marek Kondrat,
Prześwietlenie, TVN 24,
28 grudnia

Dobra rodzina nie pogubi się w hipermarkiecie

Jacek Santorski,
psycholog biznesu,
Wieczorny magazyn
TVN 24,
28 grudnia

Medycyna Babcia urodziła

55-letnia kobieta jako zastępcza matka dzieci swej córki – a zatem jednocześnie ich babci – urodziła we wtorek trojaczki.

Tina Cade, matka trójki własnych dzieci, urodziła trojaczki swej najstarszej córki przez cesarskie cięcie w szpitalu w Richmond. Nie planowaliśmy trojaczek – powiedziała pani Hammond. – Już jedno dziecko byłoby dla nas błogosławieństwem. To była wielka niespodzianka.

Biologiczna matka dzieci i córka pani Cade, Camille Hammond, nie mogła zażyć w ciąży z powodu endometriozy – choroby, która m. in. powoduje niepłodność. (PAP)

Statystyka. Bezpieczeństwo na drogach Jeździmy lepiej



Fot. Przemysław Świdorski

Świąteczny weekend na drogach wypadł nadszpiegowanie pozytywnie.

Święta na drogach przebiegły dość spokojnie, doszło do mniejszej liczby wypadków niż w normalne dni, zatrzymano też mniej nietrzeźwych kierowców – ocenia policja. Według statystyk, od przedświątecznego czwartku, do końca

drugiego dnia świąt w 535 wypadkach zginęło 58 osób. Zatrzymano ponad tysiąc nietrzeźwych kierowców.

W porównaniu z takimi okresami jak 1 czy 11 listopada, kiedy też były długie weekendy i wyjeżdżaliśmy, święta Bożego Narodzenia wypadły zdecydowanie le-

piej, np. mniej więcej o połowę spadła liczba zatrzymanych nietrzeźwych kierowców – mówi Marcin Szynkler z zespołu prasowego Komendy Głównej Policji.

Jak dodał, więcej osób korzystało także ze środków komunikacji miejskiej i publicznej. (PAP)

Nauka. Kosmos Alarm odwołany

NASA odwołała „żółty alarm”. Z najnowszych analiz wynika, że w roku 2029 nie trafi naś planetoida.

Naukowcy znaleźli niewyraźne ślady planetoidy na zdjęciach z czerwca i marca tego roku. Szacunkowe pomiary sugerują, że obiekt ma średnicę 400 metrów.

Wbrew wcześniejszym doniesieniom planetoida nazwana „2004 MN4” nie zderzy się z Ziemią 13 kwietnia 2029 roku. Ostatnie analizy ruchu planetoidy nazwanej „2004 MN4” pozwoliły wykluczyć zderzenie w najbliższym czasie.

„2004 MN4” jako pierwsza uzyskała wysoki stopień „4” w skali Torino (skala od 0 do 10), która ocenia ryzyko związane z kolizjami asteroid z Ziemią – podobnie



Na razie Ziemia jest bezpieczna.

Fot. archiwum

jak skala Richtera wyraża siłę trzęsień Ziemi.

Kolizja nie jest zupełnie wykluczona w bardziej odległej przyszłości – planetoida okrąży Słońce po orbicie zbliżonej do orbity Ziemi raz na 323 dni. Z pewnością nie grozi nam jednak w XXI w. – głosi oświadczenie NASA. (PAP)

Wybraliśmy. Człowiek roku Jan Paweł II



Fot. PAP/EPN

W ocenie 12 proc. ankietowanych przez Instytut Badania Opinii i Rynku Pentor, osobą, która w mijającym roku wywarła największy wpływ na rzeczywistość Polski i zasługuje na miano człowieka roku 2004, jest po raz trzeci papież – Jan Paweł II.

Drugi jest prezydent Aleksander Kwaśniewski, którego jako człowieka roku wskazało 5 proc. ankietowanych. Trzeci pod względem liczby wskazań jest Jan Maria Rokita (PO) – wymieniło go 4 proc. badanych.

3 proc. badanych za człowieka roku uważa Andrzeja Leppera (Samoobrona), a 2 proc. – żonę prezydenta Joannę Kwaśniewską i Romaną Giertycha (LPR). (PAP)

Diennik Bałtycki
z bezpłatną
dostawą
do domu rano
0 800 15 00 26

Gdańsk. Komunikacja miejska w 2005 roku

Co nas czeka w nowym roku

Nowe autobusy, odnowione tramwaje oraz bilet elektroniczny. Tego wszystkiego mogą spodziewać się w 2005 roku pasażerowie gdańskich autobusów i tramwajów ZKM.

Lada dzień zakończą się negocjacje jakie prowadzi od dłuższego czasu gdański Zakład Komunikacji Miejskiej z Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju. Chodzi o niebagatelną kwotę 6,2 miliona Euro, czyli około 26 milionów złotych. Jak udało się nam ustalić, prawdopodobieństwo podpisania umowy jest duże, a co za tym idzie na gdańskich ulicach pojawią się ponad 30 nowych autobusach.

– Jeśli negocjacje zakończą się sukcesem, planujemy zakup 33 autobusów z czego 25 będzie krótkich, a osiem przegubowych – wyjaśnia Izabela Kozicka – Prus, rzecznik prasowy ZKM Gdańsk.

Dodatkowo na tory wyjeżdżać będą sukcesywnie odnowione wagony tramwajowe. Niestety brakuje pieniędzy na nowe pojazdy ale te



Fot. Robert Kwiatkiewicz

W tym roku transport publiczny w Gdańsku wzbogaci się o 30 nowych autobusów.

po remoncie zapewniają i tak lepszy komfort podróżowania, niż eksploatowane dotychczas. W tej chwili po Gdańsku porusza się już osiem odnowionych wagonów tramwajowych. Docelowo 30 nowych wagonów kursować będzie w nowym roku po naszym mieście.

Kolejną nowością dla gdańszczan podróżujących środkami komunikacji miejskiej będzie z całą pewnością, jakże długo oczekiwany, bilet elektroniczny. Na po-

czątku stycznia rozstrzygnięty zostanie przetarg, a jego zwycięzca przystąpi do wdrażania systemu elektronicznych biletów okresowych. Jak zapewniają pracownicy magistratu, jeśli bilet zda egzamin, formę elektroniczną mogą przybrać także bilety jednorazowe. Pierwsi pasażerowie będą mogli zakupić tego rodzaju bilety najprawdopodobniej już w kwietniu lub maju 2005 roku.

Maciej Pawlikowski

Sondaż. Polacy są szczęśliwsi Życie na plus

W ocenie Polaków mijający rok był lepszy od poprzedniego. Po prawa ocen dotyczy jednak głównie sytuacji w Polsce i na świecie, a także sytuacji w zakładach pracy, zaś w odniesieniu do spraw osobistych i rodzinnych jest słabo zadowolona – wynika z najnowszego sondażu Centrum Badania Opinii Publicznej.

CBOS podkreśla, że witając rok 2005 Polacy są większymi optymistami, niż byli w grudniu 2003 roku. Spodziewają się, że w każdej dziedzinie nadchodzący rok będzie taki sam lub lepszy niż rok 2004. Poziom optymizmu w społeczeństwie – zaznacza CBOS – jest obecnie najwyższy od początku obecnej dekady. (PAP)

Czujemy się lepiej

Odsetki deklarujących częste odczuwanie takich uczuć, jak:



Źródło: CBOS/PAP

Info: Kabron

w poniedziałek
z Dziennikiem

Praca +szkoła
+szkolenia

Czy Nowy Rok przyniesie
więcej miejsc pracy

UWAGA REWELACJA!

Specjalna oferta
tylko dla prenumeratorów

Kolekcja 11 książek z „Dziennikiem Bałtyckim”

NAJPIĘKNIEJSZE KSIĄŻKI DZIECIŃSTWA

W prenumeracie wszystkie książki taniej ~~38,50 zł~~ **25 zł!**

Już od 11 stycznia 2005 roku rozpocznie się niezwykła kolekcja „Dziennika Bałtyckiego”. Przez 11 kolejnych wtorków gazetę będzie można kupić z książkami z serii „Najpiękniejsze książki dzieciństwa”. Prenumeratorzy „Dziennika” mogą kupić całą kolekcję w rewelacyjnej cenie 25 zł - tylko ok. 2 zł 30 gr. za egzemplarz.

Jak zamówić kolekcję?

■ Wypełnij zamieszczony poniżej kupon

Do 7 stycznia 2005 r. możesz:

■ wysłać go pod adresem:

Polskapresse sp. z o.o. oddział Prasa Bałtycka
Biuro Prenumeraty, ul. Połęża 3, 80-720 Gdańsk

■ dostarczyć osobiście do Biura Konkursów „Dziennika Bałtyckiego” (Gdańsk, Targ Drzewny 9/11) albo do najbliższego oddziału lub Biura Ogłoszeń „DB”

■ przesać faksem pod numer (0-58) 30 03 604

■ wrzucić do niebieskiej skrzynki „Dziennika Bałtyckiego” (adresy skrzynek znajdziesz w dodatkach branżowych od poniedziałku do czwartku)

■ Opłaci i odbierzesz kolekcję książek (cena: 25 zł)

Zapłata następuje w momencie odbioru kolekcji książek w:

■ Biurze Konkursów „Dziennika Bałtyckiego” (Gdańsk, Targ Drzewny 9/11)

■ każdym Biurze Ogłoszeń „Dziennika Bałtyckiego” (adresy znajdziesz codziennie na stronach z ogłoszeniami)

■ każdym oddziale redakcji „Dziennika Bałtyckiego”

od 1 kwietnia 2005 roku (po emisji wszystkich książek w kioskach).

Jedynym warunkiem jest udokumentowanie posiadanej aktualnej prenumeraty.

Istnieje również możliwość odbioru książek w trzech partiach, wg zasad określonych poniżej:

■ Książki, które dołączane będą w miesiącu styczniu (11, 18, 25 stycznia 2005 r.) będzie można odebrać od 1 lutego 2005 r.

Prenumerator odbierając trzy pierwsze książki, opłaca pierwszą ratę w wysokości 7 zł.

■ Książki, które dołączane będą w miesiącu lutym (1, 8, 15, 22 lutego 2005 r.) będzie można odebrać od 1 marca 2005 r.

Prenumerator odbierając cztery kolejne książki, opłaca drugą ratę w wysokości 9 zł.

■ Książki, które dołączane będą w miesiącu marcu (1, 8, 15, 22 marca 2005 r.) będzie można odebrać od 1 kwietnia 2005 r.

Prenumerator odbierając cztery kolejne książki, opłaca trzecią ratę w wysokości 9 zł

UWAGA:

■ Sprzedaż książek możliwa jest tylko w całości (za 3 miesiące) lub pakietach miesięcznych.

■ Prenumerator odbiera i płaci za kolekcję osobiście. Książek nie dostarczamy do domu klienta.

Jeśli nie jesteś prenumeratorem

Zamów prenumeratę zaznaczając odpowiednią kratkę na kuponie.

W sprawie dostawy i płatności za prenumeratę zgłosi się do Ciebie nasz przedstawiciel handlowy.



Kupon - zamówienie

Dziennik Bałtycki

☐ Zamawiam kolekcję książek w cenie ~~38,50 zł~~ 25 zł za 11 książek

☐ Zamawiam prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego”

Imię i nazwisko.....

Adres.....

Telefon..... e-mail.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polskapresse sp. z o.o. dla celów marketingowych, zgodnie z ustawą o ochronie danych osobowych z dnia 29.08.1997 r. Dz. U. nr 133, poz. 883)

Podpis.....

Szczegółowe informacje: **0 800 15 00 26**
Bezpłatna infolinia

Kuchnia pomorska. Klaskanie nad talerzem

Układzik w garach

Rozmowa z **Wojciechem Dembowskim**, wiceprezsem Stowarzyszenia Polskich Kucharzy i Cukierników, Region Gdański

M.K. W poprzedniej rozmowie wspominałem o biskupie Wojciechu oraz kupie bursztynowej. I oto po tygodniu przepytuję żywego Wojciecha. Wojciecha kucharza. Czy pańskich protoplastów chrzczył biskup Wojciech?

W.D. He, he... to mnie pan zakochył. Jeśli ja jestem po ojcu i dziadku danziger, a po matce i babci z Chwaszczyna i Nowego Dworu Wejherowskiego. To czemu nie? Kto to wie?

M.K. Pofantazjowaliśmy. Co jedli goście na chrzcinach Wojciecha Dembowskiego? W.D. Jak znam naszą kuchnię, to babcia z mamą przygotowały: pulki ze śledziami, czerwinę, brukiew na gęsinie, może kaczkę z jabłkami i żurawiną z czerwoną kapustą słodko-winną, a na deser - babciny sernik bez spodu - ser fawosowany z kilkoma kartkami ugotowanymi na sytko.

M.K. A chleb był?

W.D. Chleb na zakwasie i jeszcze masło, takie wiejskie masło z kropelkami rosy.

M.K. A ja się spodziewałem takiej wyliczanki. Pozwoli pan, że zacytuje:

"Pierwsze miejsce wśród kaszubskich produktów zajmowały zawsze ryby (rebe), ziemniaki (bulwe), chleb (chlyb) i... truskawki (male-ne). (...) od dawna więc znane były kaszubskie gęsi - stąd powiedzenie: Kaszubcy gęsiną slynące - (...) No i ryby... Ryby przyrządzają Kaszubi na tysiące sposobów...".

W.D. Jo, jo... Skąd pan to wy-czytał?

M.K. Mam taką mądrą książkę o potrawach regionalnych. Kilka pytań rutynowych. Szkoła? Praktyka? Mistrz?



Roladka z sandacza i szpinaku z sosem krewetkowym.

Fot. materiały stowarzyszenia

W.D. Szkoła gastronomiczna przy alei Legionów w Gdańsku, no a potem praktyka i praca w restauracji hotelu Gdynia, to lata 1987-1996. Spotkałem tam mistrza kuchni staropolskiej Edmunda Goreckiego - stara fala w zawodzie. Był jeszcze Tadeusz Richert, zastępca Goreckiego. Richert wprowadzał świeże prądy do kuchni, zwłaszcza śródziemnomorskie.

M.K. Przedstawiciel młodej fali?

W.D. O tak. Wprowadzał nowości: owoce morza, ślimaki, teriny, oliwę z pierwszego tłoczenia, ocet balsamiczny. No i nowy talerz: nie przeładowany, komponowany kolorystycznie.

M.K. Maksyma mistrza?

W.D. Powoli, ale do celu.

M.K. Rozumiem, że celem jest rozanielona gęba klienta.

W.D. My kucharze żyjemy światłem odbitym. Przeglądamy się w satysfakcji klienta.

M.K. Piękna puenta. Szkoda, że tak szybko ją pan wypalił. Powie pan więcej o mistrzu Edmundzie?

W.D. Świetnie robił kapuśniaki, dziczyznę i pasztety z wątróbek kaczki. No, a jego pasztet zajęczy!!! Mówiło się: "Jak ktoś zje, to zajęczy". A pasztety warzywne, rolandy, galantyny z kaczki, szutafady... Czapki z głów! Fachural!

M.K. Francuszczyzna. Co o niej myśleć?

W.D. Wspaniała kuchnia, ale... we Francji. W Polsce to taka przyjmująca moda. Kuchnia francuska potrzebuje tamtego słońca, ziemi, ziół, wina i czegoś takiego co trudno znaleźć i nie da się przenieść w nasze strony. A poza tym, trochę głupio dawać obcokrajowcom na Pomorzu francuskie specjalty. To będzie zawsze podrobka i już.

Nie jesteśmy gorsi, a że polscy? Jacy mamy być? Żyjemy w Polsce.

M.K. Nie hiszpańscy, nie kreolscy, nie nasi, nasi polscy! Bravoo!

M.K. Nie hiszpańscy, nie kreolscy, nie nasi, nasi polscy! Bravoo!



Przepis. Krok po kroku

Roladka z sandacza

Filet z sandacza oczyścić z ości i skóry. Pokroić w drobne kawałki, melaksować dodając sól, pieprz, tymianek. Na koniec dodać jajko i śmietanę, trochę wina. Mieszać aż do uzyskania jednolitej, gładkiej i puszystej masy. Liście szpinaku blan-szować, doprawić czosnkiem, solą, pieprzem, tymiankiem. Wymieszać szpinak z masą z sandacza, uformować roladkę, zawinąć w folię aluminiową. Gotować na parze przez około 20 min. w temp. 90 st. Podawać z mieszanym ryżem, sosem krewetkowym, chipsami z bekonu. Przybrać krewetkami i świeżym tymiankiem.

- Składniki**
- filet z sandacza - 250 g
 - szpinak - 100 g
 - śmietana 30 proc. - 80 ml
 - 1 jajko
 - sól, pieprz biały, czosnek, tymianek
 - plasterki bekonu - 6 szt.
 - ryż dziki - 60 g
 - ryż paraboliczny - 60 g

Przygotować krewetki „black tiger” - rozmrozić na sitku w strumieniu zimnej wody

Sos: jogurt naturalny, cytryna, tabasco czerwone, wino czerwone wytrawne, sól

składniki mieszać aż do uzyskania jednolitej masy

Prawdziwy Stańczyk krakowski. Hold poddaczy złożony kuchni narodowej. Zmienił temat. Gdzie pan pracuje?

W.D. W firmie cateringowej. Wielkie plenery, duże namioty, tysiące talerzy, dziesiątki kelnerów i kucharzy a wszystko po to, żeby wyżyć czasem nawet ponad tysiąc osób. Logistyka, transport, jak na wojnie...

M.K. Pana największy baniek?

W.D. A.W.E. w Gdańsku. 1700 osób. Rzędy stołów. Same VIP-y i business. Impreza nazywała się „Wspólna kaczka”.

M.K. Ferme kaczek zjedli?

W.D. No nie, nie całą.

M.K. Uczestniczył pan w jakimś konkursie w swojej karierze?

W.D. Miałem taką przygodę. Ogólnopolski konkurs Związku Polskich Hotelarzy i Restauratorów. Wprowadziłem do dania element dekoracyjny niejadalny - weneckie maski karnawałowe wykonane z gliny. Taką nowinką. Ale przypadała się polityka, układziki, szacher macher i bęc - dyskwalifikacja. Polska norma. Układy... Wspaniale zachowali się natomiast Holendrzy, byli obserwatorami, gratulowali pomysłowości i mówili, że jestem moralnym zwycięzcą. A moje danie konkursowe nazywało się „miare XXI wieku”. Miałem kilka lat i zwyciężyłem tamtego konkursu kopnięciem mojej pomysłowości.

M.K. Jakies marzenia na Nowy Rok?

W.D. Dwa: uczestnictwo w olimpiadzie gastronomicznej w Erfurcie, a drugie - założyć własną restaurację.

Rozmawiał
Maciej Krainński

Kolumna współredagowana
przez **Macieja Krainńskiego**
we współpracy ze Stowarzyszeniem Polskich
Kucharzy i Cukierników. Region Pomorski



Poncz. Napój św. Sylwestra Nim dwunasta wybije

Nie dajcie się nabijać w butelkę. Szampany, którymi się podlewacie tej wyjątkowej nocy, tak się mają do oryginału jak pięść do nosa. Dajcie sobie spokój, prawdziwy szampan jest poza zasięgiem przeciętnej kieszeni i prawdę powiedziawszy trzeba go trochę pociągnąć, aby zrozumieć, na czym polega wyjątkowość tego trunku. Odrzućcie złudzenia, sięgnięcie po poncz. Mam zatem jedyną okazję w roku, by odstąpić od tematu rubryczki i w miejsce wina rekomendować poncz, który jest znacznie bardziej tradycyjny w Polsce niż wszechobecny zajązaj na landynkach z bąblami. Jak długo pamiętam, zwykło się mówić o sylwestrowym ponczu, natomiast tak zwany szampan, w moim przekonaniu, pojawia się w polskiej tradycji jako wynik ekspansji sowieckiej kultury. Wojska wymaszerowały, szampańskie zostało. Aby obydwaj tytuły Polak! Jeśli nie znacie, to posuchajcie.

W krajach Europy Północnej ulubionymi trunkami pory zimowej są spożywane na gorąco poncze. Nie dziw zatem, że gdy w noc sylwestrową zegary wybijają północ, na stołach pojawia się co?



Twoje zdrowie
św. Sylwester!

O sile kuchni. Prześlanie

Kuchnia obala trony, ustanawia władców. Kuchnia rządzi światem. W odróżnieniu od polityki stół to miejsce, w którym człowiek nie zazna nudy. Później prześlą postaci uwikłanych w kuchnię niech przekona naszego Czytelnika o słuszności powyższego zdania. Oto Aleksander Ulbiony wożący za sobą kucharza, nawiasem mówiąc, syna Arystotelesa. Dalej idzie Oktawian August przebiegłe karnamiony figą co go struk raczyła. Siegnijmy też do biednego jakąś Klaudiusza strutego grzybkim przez okrutnika Nerona. Wzory polskie cisną się na klawisz. Spójrzmy na Bolesława zwanego Chrobrym jak dostojnie podejmuje chuderlawego Ottona, cóż za przepychi i potęga, ale też i na Kazika Wielkiego - króla mądrego i przebiegłego podejmującego w Wietnamie gości znaniemych i dostojnych. Pomijmy Sasów, co to popuszczali pasów, choć i politykowali biesiadując udanie. A oto i król Staś nadchodzi w pludrach obcylch zapraszając gestem szerokim na obiad czwartkowy, co to Konstytucja 3 Maja się zakończył. We Francji dobrego króla Henryka wspomnijmy co to kura po swojemu naród wyżywił, a po nim kardynała od majonezu walecznych muszkieterów przesłaniającego. No i Nelson bez oka, co to flote francuską swoimi zrazami zarzucił pod Trafalgiem. I jeszcze Napoleon, jeść powoli nie umiający, skutkiem czego wrzódów się nabawił i Waterloo spał. Zakończ na obrydlawcu Dżugaszwilli, bo on tylko smalec, cebule i chleb ciemny pochłaniał wódeczką popijając, dlatego mnie mierzi kompletnym brakiem finięj podniebiennych, choć przynajmniej, że niezbyt bigos zostawił swoim następcom. Cóż można życzyć naszym współczesnym politykom? Ano tego, by czepiali wzory od najlepszych. Wybierajcie panowie, pardon, o panie.

**Powtórz historię przed
sprawdzianem po
w wtorek
w Dzienniku**

korki we wtorki
z GWO

KINO	Tytuł	Godzina
GDAŃSK		
Neptun ul. Długa 57 tel. 301-82-56	Aleksander	9, 12.30, 16, 19.30
Helikon ul. Długa 57 tel. 301-53-31	4 piętro Pan od muzyki Popatrz na mnie Odkryj	14.30 16.20 18.10 20.15
Kameralne ul. Długa 57 tel. 301-53-31	W 80 dni dookoła świata Męskie szelki Pogri Zie wychowanie	14 16.15 18.20 20.10
Zak al. Grunwaldzka 195/19	Kino niemieckie	
Sopot		
Polonia	Rytki z ferajny	16
ul. Boh. Monte Cassino 55/57 tel. 551-05-34	Bridget Jones 2 Apartament	18 20
Bałtyk ul. Bohaterów Monte Cassino 30 tel. 551-18-56	Pogri Osada Aleksander	15.45 21.10 17.45

SILVER SCREEN

Centrum Rozrywki Gemini, Gdynia,
ul. Waszyngtona, tel. 628-18-00, www.silverscreen.com.pl
Tytuł Godzina Czas trwania

Aleksander	10.30, 12, 14.15, 16, 18, 20, 21.30	178 min
Wimbledon	11, 13.15, 17.50, 20.15, 22.30	98 min
Pamiętnik księżniczki 2	11.30, 16.30	115 min
New York Taxi	18.30, 20.45	97 min
Komórka	15.30, 18.45, 21.15	94 min
Dziś 13, jutro 30	12.45, 17.45	90 min
Spartan	17.15, 22	105 min
Apartament	15, 19.45, 22.15	115 min
Zły Mikolaj	14.45, 19.30	91 min
Bridget Jones: w pogoni za rozumem	14, 19, 21.45	98 min
Espresso polamy	11.15, 13.30, 16.15	100 min
Iniemamochi	10.10, 11.20, 12.30, 13.45, 16.20	105 min
Rytki z ferajny	10.45	93 min

- normalne: pon.-czw. - 15 zł; pt.-nied. - 18 zł
- studenci, uczniowie: pon.-czw. - 13 zł; pt.-nied. - 15 zł
- grupowe (powyżej 15 osób - do godz. 17) - 11 zł
- dla dzieci do lat 12 (na filmy animowane) - 13 zł
- dla seniorów - 13 zł

MULTIKINO

Multikino sp. z o.o. al. Zwycięstwa 14 (10 sal kinowych)
tel. 340-30-99, www.multikino.pl

Tytuł	Godzina	Czas trwania
Aleksander	9, 10, 12.30, 13.30, 16, 17, 19.30, 20.30	165 min
Dom z piasku i mgły	12.30, 15.15, 18.15, 21	165 min
Apartament	15.45, 18, 20.45	115 min
Bridget Jones: w pogoni za rozumem	9.45, 12.30, 15, 17.30, 20	110 min
Dziś 13, jutro 30	10, 13.15	90 min
Iniemamochi	9.15, 10.30, 11.45, 13, 14.15, 15.30, 18	121 min
Komórka	17, 19, 21.15	94 min
New York Taxi	20.30	97 min
Obyj kontra Predator	13	101 min
Pamiętnik księżniczki 2	10.15, 15.30, 18, 20.30	133 min
Sky Kapitan i świat jutra	10	108 min
Upadek	20.45	150 min
Zły Mikolaj	15.45, 18, 20.15	91 min
Espresso polamy	9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30	100 min
Rytki z ferajny	9.15, 11.15, 13.45	93 min

- pon.-czw. - 14 zł
- pt. do godz. 17 - 14 zł
- pt. po godz. 17 - 17 zł
- sob., nied. i dni świąteczne - 17 zł
- ulgowe (seniorzy i dzieci poniżej 12 lat, studenci, uczniowie) - 13 zł
- poranki dla dzieci (sob., nied. i dni świąteczne) do godz. 12.30 - 13 zł
- grupowe (min. 15 osób) - 12 zł
- grupowe (min. 15 osób) - Forum Film - 13 zł
- Multibabykino - 10 zł
- Godziny otwarcia kas: 9

Wybierz najlepszą
książkę
2004 roku!



Czytaj z nami na gdansk.naszemiasto.pl

partner: wp.pl

Gdańsk. Hit sezonu

W galerii księcia



Veronese



Caravaggio



Anthony van Dyck



David Teniers



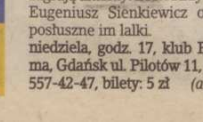
Giorgione



Giuseppe Arcimboldo



Hans van Aachen



Rubens

Wędrując po kolorowym labiryncie muzealnych sal nie wiadomo, co podziwiać: czy „Oplakiwanie” i „Dziewczyna z wachlarzem” Rubensa, czy „Złożenie do grobu” Tycjana, a może „Ewę i Adama” Lucasa Cranacha Starszego?

Miejsce kluczowe wystawy „Transalpinum. Od Giorgiona i Dürera do Tycjana i Rubensa” to kunkamera, czyli urządzone w dawnym stylu gabinet ze sztuką, gromadzący dzieła malarstwa, rzeźby, rysunku, grafiki i kosztowności. Podczas podróży po zacharowanym świecie sztuki nie przegapimy sal z medycjami Dürera i innych twórców - to gdańskie skarby, niezwykle rzadko eksponowane.

Niezwykłe wrażenie sprawia obraz „Zima” Giuseppe Arcimbolda. Gdy popatrzymy na niego z odległości, zobaczymy głowę starca z profilu, ale gdy podejrzamy bliżej, naszym oczom ukaże się popękany i obdarty z kory pień drzewa, sterzące suche gałęzie i wijący

się między nimi zielony bluszcz, oraz... dwa owoce - cytrynę i mandarynkę. A „Zima” powstała w 1563 roku na zamówienie Maksymiliana II, późniejszego cesarza, podobnie jak trzy inne obrazy: Wiosna, Lato i Jesień, składające się na cykl alegorii „Cztery pory roku”.

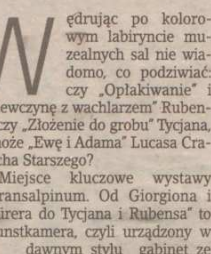
Zatrzymajmy się przy „Bukietu kwiatów w niebieskim wazonie” Jana Breughela Starszego. Zachwyci nas zapewne płótno Davida Teniersa Młodsze „Książę Leopold Wilhelm w swojej galerii w Brukseli”. Opowiada on o pasji arcyksięcia Leopolda Wilhelma, wielkiego kolekcjonera i znakomitego znanawcy sztuki. Obraz Teniersa przedstawia galerię habsburskiego arcyksięcia. Wśród obrazów stojących na podłodze rozpoznajemy dzieła znakomitego weneckiego malarza Tycjana „Il Bravo”. Obraz ten jest na gdańskiej wystawie.

Wartość całej ekspozycji szacuje się na ponad 500 milionów złotych.

(Gran.) Muzeum Narodowe, Gdańsk, ul. Toruńska 1. Wystawę można zwiedzać do 20 lutego, codziennie w godz. 10-20. Ceny biletów: 18 zł (normalny) i 9 zł (ulgowy).

Leon Krzycki i Eugeniusz Sienkiewicz, czyli Teatr Kłapa.

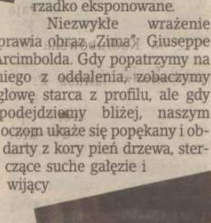
557-42-47, bilety: 5 zł (a.a.)



Veronese



Caravaggio



Anthony van Dyck



David Teniers



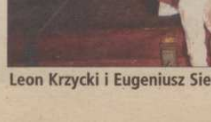
Giorgione



Giuseppe Arcimboldo



Hans van Aachen



Rubens



Veronese



Caravaggio



Anthony van Dyck



David Teniers



Giorgione



Giuseppe Arcimboldo



Hans van Aachen



Rubens



Veronese



Caravaggio



Anthony van Dyck



David Teniers



Giorgione



Giuseppe Arcimboldo



Hans van Aachen



Rubens

Gdańsk. Karnawałowy koncert

Królowa Nocy i inne

Na dobry początek karnawału koncert pod tytułem „Melodie Europy, melodie świata” proponuje Opera Bałtycka. W programie znajdują się fragmenty słynnych oper i operetek, m.in. „Carmen” Bizeta, „Księżniczki czardasza” Kalmana czy „West Side Story” Bernsteina.

Gwiazdami wieczoru będą dwie solistki: Małgorzata Olejniczak (sopran) i Beatrix Blanco (mezzosopran).

Małgorzata Olejniczak - młoda solistka Teatru Wielkiego w Poznaniu znana jest wybrzeżowym melomanom z występu na świętojańskich Dniach Operowych. Brawurowo wykonała wówczas partię Królowej Nocy w „Czarodziejskim flecie” Mozarta.

Beatrix Blanco - wenezuelska artystka, od kilkunastu lat związana jest z polskim scenami operowymi. Szczególnie ceniona jest ja-



Piotr Sutt - mistrz marimbów.

ko wykonawczyni partii Carmen. Koncertuje też w Niemczech, Brazylii, Hiszpanii i Francji. Na scenie Opery Bałtyckiej wystąpi także, grając na marimbie i kottach, rewelacyjny Piotr Sutt ze swoim zespołem - Gdańską Grupę Perkusyjną

„Jeunesses Musicales”. Na wibrafonach zagrają Agnieszka Jabłońska i Katarzyna Kadłubowska. Orkiestrę Opery Bałtyckiej poprowadzi Janusz Przybylski. A przewodnikiem w muzycznej podróży po świecie będzie dyrektor

Włodzimierz Nawotka. Scenografia Łucja i Bruno Sobczakowie.

Grażyna Antoniewicz
2 stycznia godz. 17, Koncert noworoczny, Państwowa Opera Bałtycka, aleja Zwycięstwa 15, tel. 763-49-12/3

Za tydzień. Koncert hardcore Zamiast bomb

Organizacja Food Not Bombs (Jedzenie zamiast bomb) obchodzi w 2005 r. dwudziestopięciolecie działalności. Jej celem jest rozdawanie wegetariańskich posiłków osobom potrzebującym. Powstała w USA, ale od kilku lat działa w Polsce i jednym z pierwszych miast, w których się rozwija, jest Gdańsk.

W charytatywnym koncercie na rzecz FNB wystąpią zespoły grające różnorodne odmiany rocka wywodzące się z nurtu punkowego. Główną gwiazdą będzie Apatia, legendarna poznańska formacja hardcore, która przeszła do historii jako pierwszy niezależny wykonawca, któremu udało się wydać w Polsce płytę kompaktową („Walka czy apatia” z 1992 r.). Dwa pozostałe zespoły pochodzą z Pomorza i mają o wiele krótszą historię. Usłyszymy Calm The Fire, określający swoją muzykę jako zmetalizowany hardcore oraz postpunkowe Radio Bagdad. Krótko mówiąc: głośna muzyka, czyste intencje.

Niedziela, 9 stycznia, godz. 18. Radiostacja Elektryczna, ul. Do Studzienki 34 a, Gdańsk, tel. 608-048-040. Bilety: 10 zł.

(tor)

Gdańsk, Sopot. Na łyżwy Zabawa na taflach lodu



Na lodowisku może się bawić cała rodzina.

Po sylwestrowym szaleństwie, pierwszą niedzielę nowego roku proponujemy spędzić aktywnie. Warto zatem wybrać się na rodzinną zabawę na lodowisku. Mieszkańcy Trójmiasta już od końca listopada codziennie mogą jeździć na łyżwach na sopockim molo. Wszyscy, którzy wolą kreślić ósemki na zadaszonej tafli lodu, powinni udać się do gdańskiej hali „Oliwia”. Tutaj na łyżwach można pojeździć tylko w soboty i niedziele.

Na obu lodowiskach oczywiście możemy wypożyczyć łyżwy. Ta usługa kosztuje 5 zł w Sopocie i 6 zł w Gdańsku.

Dodatkowo na sopockiej ślizgawce wymagane jest przy wypożyczeniu pozostawienie dowodu tożsamości w zastaw. Jeśli ktoś przyjdzie ze swoimi łyżwami, może je na miejscu nastrzyż (5 zł i 6 zł). Dla osób, które zamierzają częściej korzystać z uroków zabawy na ślizgawce, oba lodowiska przygotowały specjalne karnety w cenie: 15-50 zł (Sopot) oraz 45-85 zł (Gdańsk).

niedziela, w godz. 11.55-20, lodowisko na molo - Sopot - bilety: 7 zł, w godz. 10-19.30, lodowisko w hali „Oliwia” - ul. Bażyńskiego 1, tel. 552-20-91 - bilety: 10 zł

(a.a.)

KINOPLEX

Alfa Centrum, Gdańsk
ul. Kolobrzeka 41 c, II p., tel. 767-99-99, www.kinoplex.pl
Tytuł Godzina Czas trwania

Aleksander	11, 13, 14.15, 16.15, 17.30, 19.30, 20.45	175 min
Express polarny	10.45, 12.45, 14.45, 16.45	100 min
Iniemamochi	10.30, 12.45, 15, 17.15	105 min
Rybi z ferajny	11.45	93 min
Wimbledon	12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30	98 min
Pamiętnik księżniczki	21.11, 13.15, 17.45	115 min
New York Taxi	20.45	97 min
Komórka	18.45, 21	94 min
Immortal - kobieta pułapka	16.15	102 min
Apartament	15.30, 20	115 min
Zy Mikołaj	11.45, 16, 20.15	93 min
Bridget Jones: w pogoni...	13.45, 18	98 min
Upadek	13.30, 18.15	150 min

- tanie wtorki i czwartki - 13 zł, poniedziałek, środa, piątek do godz. 17 - 14 zł
- piątek po godz. 17, sobota, niedziela i święta - 17 zł
- seniorzy i dzieci - cały tydzień - 13 zł
- studenci od poniedziałku do godz. 17 w piątek - 13 zł
- poranki - sobota, niedziela - filmy b.o. do godz. 13 - 12 zł
- bilety grupowe - dla szkół - 11 zł, dla grup zorganizowanych - 13 zł

CINEMA CITY KREWETKA

Cinema City Krewetka, Gdańsk
ul. Karmelicka 1, tel. 769-30-00, www.cinema-city.pl
Tytuł Godzina Czas trwania

Aleksander	11, 12.45, 14.30, 16.15, 18, 19.45, 21.30	175 min
Wimbledon	11.15, 15.30, 17.30, 19.45, 22	98 min
Pamiętnik księżniczki	21.04.15, 13, 17.15, 19.30	115 min
Komórka	13.30, 16.30, 20.30, 22.30	94 min
New York Taxi	15.15, 21.45	97 min
Express polarny	11.30, 13.45, 16	100 min
Spartan	21.45	106 min
Dziś 13, jutro 30	12.15, 14.15, 18.30	98 min
Zy Mikołaj	15.45, 18.15, 20.15, 22.15	98 min
Iniemamochi	10.45, 11.30, 13.15, 14, 16.45, 19.15	105 min
Bridget Jones: w pogoni...	17.45, 20, 22.15	108 min
Rybi z ferajny	10.30	90 min
Garfield	10.30	80 min

- normalne (pon.-czw. i pt. do godz. 17) - 15 zł (pt. do godz. 17 i sob.-niedz.) - 18 zł
- ulgowe (pon.-czw. i pt. do godz. 17) - 12 zł
- seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień - 13 zł
- bilety grupowe (grupy powyżej 15 osób) (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP in-student - 13 zł (pon.-czw. i pt. do godz. 17)
- 15 zł (pt. do godz. 17 i sob.-niedz.)
- seniorzy powyżej 60 lat i osoby niepełnosprawne cały tydzień - 13 zł
- bilety grupowe (grupy powyżej 15 osób) (na filmy Warner Bros, Forum Film i UIP in-student - 13 zł (pon.-czw. i pt. do godz. 17)

próbna matura

z Dziennikiem

piątek, 7 stycznia

język polski

sobota, 8 stycznia

język angielski,
język niemiecki

poniedziałek, 10 stycznia

matematyka, historia,
biologia, WOS

W niedzielę, 2 stycznia, o godz. 12.05 gościem audycji Mariana Zacharewicz będzie



Marian Zacharewicz

Krzysztof Krupa

Prezes Prasy Bałtyckiej - wydawcy „Dziennika Bałtyckiego”

ESKA NORD
96.4 / 106.7 FM

PSYCHOLOG RADZI

■ Po co aż tak cierpieć?

Takie pytanie najczęściej stawiają ci, którzy patrzą na cierpiącego człowieka. Nie słyszy się tego pytania z ust samych cierpiących. Oni raczej pytają się „dlaczego ja”?

Klinika Ginekologii...

Cierpiące kobiety poddające się kolejnym bolesnym i okaleczającym operacjom. Jaka siła życia! W oczach tych kobiet można zobaczyć to, co skrytynie ukrywają. One cierpią okrutnie fizycznie i duchowo, ale nadal pragną dawać siebie innym. Pragną obdarowywać świat swoim wewnętrznym pięknem i wewnętrzną mocą.

Choćby wychudzona Lucyna, która po raz siódmy poddaje się operacji (ostatnio „zgięła” 20 kg). Śmiejąc się potrząsa głową pozbawioną włosów. Ma dopiero trzydzieści kilka lat. Z radością opowiada o swoich zmaganiach z życiem. O tym, jak w przyspieszony sposób uczy życia swoje dzieci. Chce im dać jak najwięcej. Opromienia uśmiechem wszystko i wszystkich. Gdy na nią patrzyłam, myślałam, że ja nie potrafię tak w pełni żyć, jak ona. Ona wie, że to cierpienie wyzwoliło w niej niepojętą chęć dawania.

Krystyna nazywa siebie „szewczyk dratewka”, bo... szyje buty tryska dowcipem, łagodnością i dobrem. Ona kocha życie i szerokimi ramionami objęłaby cały świat. Kiedyś było inaczej, ale teraz... Jakie życie jest piękne! Każdy poranek jest cudem. Światła, deszczu, wiatru i ciszy Krystyna rozsiewa tę radość na prawo i lewo, ale walczy by żyć i nic nie stracić z piękna, które teraz tak wyraźnie widzi. To jej trzecia operacja.

Na korytarzu siedzą dwie kobiety, tak zgnębane chorobą, że trudno doszukać się w nich piękna... Tylko oczy odzwierciedlają cały ich świat, odwagę w pokonywaniu cierpienia. Na uśmiech odpowiadają promiennym uśmiechem. Jak nie uczyć się od nich żyć?

Gdy nasze zdrowie wymaga troski, to ta jedna, jedyna sprawa zapelnia cały umysł, obejmuje wszystkie nasze myśli, domaga się wyłączności i priorytetu w podejmowanych decyzjach. Jesteśmy skupieni wyłącznie na sobie.

Czy doświadczając dobra od innych, czynimy dobro, będąc w pełni sił? Czy czynimy dobro, gdy sami jesteśmy cierpiący? Rodzi się też inne pytanie: Czy mielibyśmy szansę okazać komuś dobro, gdyby nie było cierpiących, potrzebujących? Gdyby wszyscy byli zdrowi, szczęśliwi i usatysfakcjonowani, co wtedy by było?

Oto jak cierpiący są szansą dla każdego z nas. Człowiek potrzebuje człowieka i w cierpieniu i w szczęściu. Można powiedzieć, że nie istnieje jedno bez drugiego. Przeżywanie cierpienia, to przeżywanie najtrudniejszych chwil życia, które są wręcz niemożliwe do przeżycia w samotności....

Zapraszamy osoby cierpiące i osoby im towarzyszące, gdyż dla obu stron choroba jest czasem wielkiej próby sił, odwagi i miłości, do spotkania z nami, w filiach Centrum Pomocy Psychologicznej Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich.

Ewa Kohnke
psycholog

Fot. Janina Nowicka

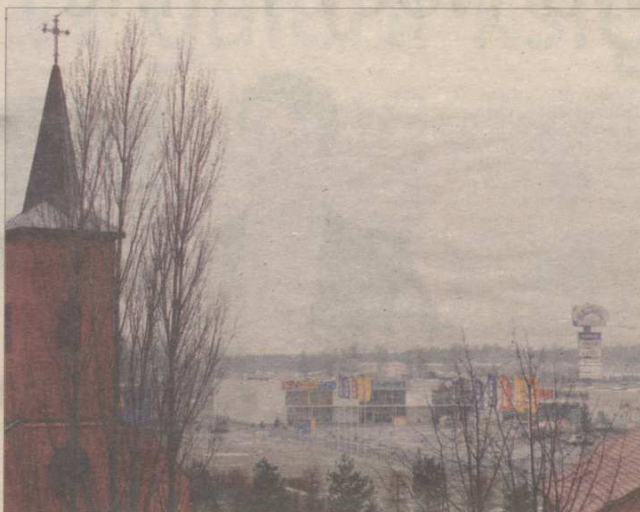
Gdzie szukać pomocy?

- Sanktuarium MB Brzemiennej Matemblewo, ul. Matemblewska 9, tel. 0502-125-001
- Parafia MB Nieustającej Pomocy, Gdynia, ul. Portowa 2, tel. 0502-329-949
- Hospicjum, Gdańsk Wrzeszcz, ul. Chodowieckiego 10, tel. 0506-062-088

Kościół

Obyczaje. Na mszę do supermarketu?

Jezus między stoiskami



W tradycyjnym myśleniu kościół musi być oddzielony od materialnej przestrzeni żywej.

Fot. Grzegorz Mehrling

Projektanci są gotowi do podjęcia wyzwania, pracownicy marketingu zacieraają ręce, księża są raczej ostrożni, a ludzie, czy w tym przypadku raczej: klienci-wierni – podzieleni. Chodzi oczywiście o kaplice w supermarketach.

Zdaniem jednych, jest to idealne rozwiązanie, które zakończy wszelkie spory na temat sensu handlowania w niedzielę. Pojawienie się kaplicy w supermarkecie pogodzi bowiem miłośników zakupów, a także spędzania wolnego czasu w dużych centrach handlowych i tych którzy niedzielę uznają za dzień przeznaczony przede wszystkim dla Pana Boga.

Temat kaplic w supermarketach pojawił się kilka tygodni temu, kiedy do Polski przyjechał Eric Kuhne. To jeden z najsłynniejszych architektów na świecie, który zajmuje się projektowaniem wielkich kompleksów handlowo-usługowo-rozrywkowych. Sam wkomponował już kaplicę w przygotowane przez siebie sklepy

w Wielkiej Brytanii i Dubaju.

– To dobre wyjście. Myślę, że możemy coś takiego zrobić u siebie – mówi jeden z pracowników dużej sieci hipermarketów. Swoją sklep mają również w Gdańsku. – Tylko komuś musielibyśmy wypowiedzieć wówczas umowę. Potrzebujemy przecież lokali... Poza tym miejsce też musi być odpowiednie. Kaplica raczej nie powinna sąsiadować ze sklepem z bielizną, albo asortymentami zbyt „rozrywkowymi”... Moby w pobliżu księgarni...

Marian Kolasieński z Gdańska również uważa, że to dobry pomysł.

– Skoro kaplice znajdują się na dworcach, czy lotniskach, to dlaczego nie mają być budowane w centrach handlowych. Religia powinna docierać w miejsca, gdzie jest dużo ludzi, a nie tam, gdzie nikt nie przychodzi – uważa gdańszczanin. – Poza tym, skoro ludzie nie mają czasu chodzić do kościoła, to Kościół powinien przyjść do nich.

– Taka modlitwa nie ma sensu – uważa z kolei pani Monika. – Jeżeli ktoś na prawdę chce się pomodlić to zawsze znajdzie czas. Robienie tego przy okazji zakupów to jakieś nieporozumienie. Przecież celem wizyty w supermarkecie są właśnie zakupy, a nie modlitwa. To tak jakbyśmy poszli do kogoś na imieniny przy okazji spaceru z psem.

Ksiądz Jerzy Kownacki również podchodzi do pomysłu umieszczenia kaplicy w supermarkecie ostrożnie.

– To dla mnie dość szokujący pomysł. Chyba nie rozdzielimy na razie wprowadzać go w życie. Do sklepu chodzi się po zakupy. Powinny znaleźć czas dla Pana Boga. Chociaż gdyby zaproponowano mi stanowisko kapelana, to chętnie bym się zgodził – śmieje się ks. Kownacki. – Nie ma wielu obowiązków, jedna msza w niedzielę, kolęda trwałaby krótko... Mówiąc całkiem poważnie: proponuję wstrzymać się z tym pomysłem.

(m.ż.)

Nowy Rok. Zamieszanie

Kto si

Kiedy zakonnik Dionizjusz Exiguus 1500 lat temu postanowił dokładnie wyliczyć datę narodzin Jezusa, pomysł wydawał się idealny. Od dokładnych obliczeń miały zależeć dalsze losy kalendarzy, które odmierzałyby Nową Ewę, jaka nastąpiła z narodzinami Chrystusa. Niestety, Zakonnik pomylił się i to, jak uważają różni naukowcy, od sześciu aż do dziesięciu lat.

Pomocny Jan

Już ustalenie dnia narodzin Jezusa sprawiło naukowcom duży problem. Wszystkie przez to, że nie mieli zbyt wielu dokładnych wskazówek. Musieli właściwie opierać się przede wszystkim na Piśmie Świętym, a także na obliczeniach i tradycji. Na szczęście wyniki badań przeprowadzonych na podstawie tych wszystkich metod pokrywają się.

W Biblii nie ma wielu wskazań dotyczących daty narodzin Jezusa. Pierwsza to wspomnienie o panującym wówczas władcy – Herodzie, a także odwołanie się w tym czasie do spisów ludności. One jednak są wskazówkami bardziej dotyczącymi roku narodzin. Jak ustalić dzień i miesiąc?

Wyzwanie podjęli naukowcy już w 200 lat po śmierci Chrystusa. Odkryli oni, że święty Jan Chryzostel urodził się w przesilenie letnie, czyli 24 czerwca. Z kolei podczas zwstawiania, czyli w momencie kiedy Maryja dowiedziała się o poczęciu Jezusa, Archanioł Gabriel powiedział, że Elżbieta, czyli matka Jana jest w szóstym miesiącu ciąży.

Tak więc święty Jan był pół roku starszy od Jezusa – dodając do 24 czerwca sześć miesięcy da nam datę 24-25 grudnia.

Chrystus czyli słońce

Według innych badaczy data urodzin Jezusa została usta-

Na lotnisku



W Porcie Lotniczym im. Lecha Wałęsy kaplica jest wydzielną w specjalnym pomieszczeniu. Bardzo łatwo do niej trafić kierując się zgodnie ze znakami umieszczonymi na lotnisku. Kaplicą opiekuje się ks. kapelan Alojzy Rotta, który na co dzień pracuje w parafii na Żabianie. Msze święte w kaplicy odprawiane są tylko i wyłącznie w niedzielę i święta o godz. 10.

W szpitalu



W Trójmieście jest 15 kaplic w szpitalach. W całej Archidiecezji Gdańskiej – aż 18. W 15 z nich msze święte sprawowane są tylko i wyłącznie w niedzielę i święta. W dziewięciu szpitalach kapelani odprawiają je nawet w niektóre dni powszednie, a w czterech placówkach msze są codziennie. Nie ma ustalonej pory, o której rozpoczynają się nabożeństwa.

Na statku



Najczęściej msze święte na statkach odprawiane są w mesach oficerskich lub w przypadku okrętów wojennych – w hangarach lub na pokładach. Aby zamówić mszę świętą wystarczy zwrócić się do duszpasterstwa ludzi morza „Stella Maris” (Gdańsk ul. ks. Góreckiego 18 tel. 342-13-78, Gdynia ul. Portowa 2 tel. 620-87-41).

Zdjęcia: B. Kwiatk, P. Świdorski

Jasełka. Dzieci odgrywają w Betlejem w

Dziewczęta będą miały brody. Chłopcy wystąpią w powłóczystych szatach. Niektórzy będą zaopatrzeni w rogi. Inni w koronę na głowie. Nie zabraknie uskrzydłych wysłańców niebios. Dzieci z Nowego Portu wystąpią w niedzielę w jasełkach. Biblijne sceny będą przedstawiać gimnazjaliści i uczniowie podstawówki. Dzieci łączą jedno – wszystkie należą do Rycerstwa Niepokalanej. Grupa działa przy parafii pw. św. Jadwigi w Nowym Porcie. Mali rycerze regularnie chodzą na spotkania modlitewne na cześć

Dziennik
Bałtycki

z dostawą
do domu rano

maksymalnie

91 gr*

sprawdź

0 800 15 00 26

* cena kalkulowana za 1 egzemplarz „Dziennika” przy prenumeracie półrocznej na terenie Trójmiasta

Wyznaczanie wokół początku nowej ery się pomylił



Fot. Robert Krawiec

Kwestia wyznaczenia daty Nowej Ery nadal budzi spory.

nia nie w oparciu o wyliczenia, ale o „politykę” pierwszych chrześcijan. W Rzymie bowiem w tym z najważniejszych świąt w ciągu roku była uroczystość ku czci narodzin nieupiecznionego słonka. Obchodzono je 25 grudnia, bo właśnie wtedy, jak wyliczyli astronomowie, dni zaczynają być dłuższe od nocy, a więc słonko zaczyna pokonywać ciemności. Było to święto, do którego przynosiła dużą wagę przykładali również panujący władcy – ówczesni cesarzowie stawiali sobie na równi ze słonkiem. Wtedy ludzie oddawali cześć słonku, pośrednio wielbili swojego władcę.

Według wielu badaczy poganiłowili to wykorzystanie chrześcijaństwa. Wyznaczyli dzień narodzin Jezusa właśnie 25 grudnia, dokonując tzw.

uświęcenia pogańskiego wyznaczenia.

To znany proces, popularny szczególnie w średniowieczu: chrześcijanie podbijając kraje pogańskie i nawracając je, nie niszczyli na przykład świątyni wybudowanych ku czci bogów, ale zmieniali ich wystrój i nazwy. Na przykład miejsca poświęcone bogom wojny otrzymywały za swojego patrona św. Michała Archanioła, najpotężniejszego z zastępców anielskiego. Dzięki temu poganom łatwiej było akceptować warunki nowej religii.

Zakonnik się myli

Dionizjusz Exiguus posiadał gruntowne wykształcenie – był nie tylko teologiem i matematykiem, ale i filozofem. Niestety bardzo ciężko wymienić dokładne daty jego życia. Wiado-

mo natomiast, że około roku 500 przebywał w Rzymie. Tam też prowadził swoje badania nad dokładną datą urodzin Jezusa. Badał przekazy z różnych źródeł, studiował zachowane pisma, wyliczał...

W końcu, najprawdopodobniej w 532 roku ogłosił wyniki swojej pracy. Podał, że Chrystus urodził się 25 grudnia 735 roku, licząc od daty założenia Rzymu. Postanowiono więc zgodnie, że od następnego roku będzie liczona Nowa Era.

Badania wznowiono po kilkuset latach. Naukowcy są dziś pewni co do jednego – Dionizjusz Exiguus pomylił się. O ile? Dokładnie nie wiadomo. Niektórzy stoją na stanowisku, że „tylko” o sześć lat inni, że aż o dziesięć.

Wszyscy są zgodni co do jednego – zakonnik opóźnił

narodziny Jezusa. Kiedy Chrystus przychodził na świat według Dionizjusza, w rzeczywistości miał już sześć, albo nawet dziesięć lat. Tak więc gdybyśmy dziś chcieli dokładnie podać datę urodzin Chrystusa należałoby wskazać na szósty – dziesiąty rok przed naszą erą. Niestety kiedy spostrzeżono pomyłkę zakonnika było już za późno na zmiany – poza tym nie wiadomo, w którą stronę miałyby one pójść – odjęcia sześciu, czy dziesięciu lat.

Nie zmienia to faktu, że gdybyśmy chcieli dokładnie trzymać się daty narodzin Jezusa, jako początku nowej ery i od tego momentu zacząć liczyć kolejne lata, to właśnie świętowałibyśmy początek 1994, lub 1998 roku. W każdym razie – wszystkiego najlepszego.

Marcin Żebrowski

II niedziela po Narodzeniu Pańskim

według św. Jana
(1,1-18)

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. Oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie. Z Jego pełności wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało nadane przez Mojżesza, łaska i prawda przysłyły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył.

Światło dla człowieka

o. Jarosław Herrmann



– Święty Jan sugestywnie oddaje sposób działania Boga poprzez odwołanie się do światła. Światło nie tylko rozjaśnia, ale także wydobywa z ciemności to, co w niej ukryte. Jeśli Bóg jest światłem przychodzącym do każdego człowieka to znaczy, między innymi, iż pozwala wydobyć z ludzkiego serca wszelkie zdolności i pozytywne możliwości.

Koleś. Bądź gotowy Najważniejsza jest obecność

Warto pamiętać, że przyjmowanie koleś nie jest obowiązkiem, ale warto dokładnie przemyśleć, zanim postanowimy zamknąć przed księdzem drzwi. Nie chodzi o opinię, jaką będziemy mieli wśród sąsiadów albo znajomych – to akurat najmniejszy problem. Warto jednak zdać sobie sprawę, że koleś to w wielu parafiach jedyna szansa na wskazanie księdzu rzeczy, które należy i warto zmienić. Zanim stanowczo uznamy, że jakiegokolwiek „reformy” są niemożliwe, warto najpierw spróbować.

Jeżeli już zdecydujemy się przyjąć księdza, należy zadbać o kilka rzeczy:

- biały obrus
- na stole powinny stać krzyż i zapalone świeczki
- powinno tam leżeć pismo święte
- konieczny jest talerzyk z wodą święconą (można ją zabrać z kościoła, najczęściej stoi w beczce z tytu – można obdużyć się samemu) i kropidło (można pozyczyć od sąsiadów)
- dzieci mogą położyć na stole zeszyty od religii



Fot. Przemysław Świąderki

■ jeżeli chcemy wspomóc kasę parafialną można na stole położyć kopertę z pieniędzmi

Księża zazwyczaj zaczynają koleśować około godz. 15-16. Szczegółowy plan z podziałem na ulice i domy powinien być wywieszony w przedsionku kościoła.

(m.ż.)

W Nowym Porcie

Matki Bożej. Dziś mają inne zadanie – Jasełka to też sposób na modlitwę – tłumaczy siostra Ewa, ze Zgromadzenia Rodziny Maryi, która przygotowywała dzieci.

W scenkach wystąpi łącznie 20 postaci. Przedstawienie będzie tradycyjne. Zakonnice ułożyły teksty i uszyły kostiumy według biblijnego wzorca. Będą jednak pewne odstępstwa. We fragmencie kiedy pasterze przychodzą do stajenki, zgromadzona publiczność usłyszy muzykę z filmu Titanic. Młodzią twórczości Celine

Dion jest siostra Ewa. – To taka niespodzianka! Muzyka jest piękna i stanowi idealny podkład do tej podniosłej sceny – mówi siostra Ewa.

Na jednym tylko występie nie zakończy Zespół weźmie udział w konkursie na najlepsze jasełka. Odbędzie się on już 6 stycznia w Zakonie Sióstr Palotynów w Gdańsku. Młodzi aktorzy i siostry z Nowego Portu po cichu liczą na sukces. Póki co jasełka można oglądać w kościele przy ul. ks. Góreckiego 18, o godzinie 12.30.

(agka)



Jasełka to też sposób na modlitwę.

Fot. Grzegorz Mehring

Wysin, gm. Nowa Karczma. Saga rodu Kupper

Rodzina daje siłę



Rodzina Kupperów w komplecie.

Fot. archiwum rodzinne

W tym rodzie nie ma wielkich uczonych, znanych polityków, czy też innych, nadzwyczaj dostojnych przedstawicieli. Są za to ludzie

szlachetni, skromni i niezwykle oddani ziemi – swojej największej pasji. Saga rodu Kupper z Wysina nie pamięta czasów nazbyt odległych. Z pewnością jednak historia współczesna o nich nie zapomni.

– Mój pradziadek, Franciszek Kupper do Wysina trafił z Wieżycy – opowiada Mieczysław Kupper, potomek rodu Kupperów. – Tutaj też zaczęła się nasza historia.

Z Kolana do Wysina

Franciszek Kupper osadę Kolano w Wieżycy porzucił w 1906 roku. Wtedy też postanowił osiąść w Wysinie, gm. Nowa Karczma, gdzie kupił czternastohektarowe gospodarstwo. Nie wiadomo dlaczego akurat wybrał to miejsce. Jedno jest pewne, od tego czasu wysińskie ziemie stanowiły i nadal stanowią dziedzictwo jego synów, które przechodzi z pokolenia na pokolenie.

– Nigdy w tym miejscu nie panował nikt o innym nazwisku – dodaje Mieczysław Kupper, obecny właściciel posiadłości w Wysinie. – Po pradziadku gospodarzył dziadek, po nim mój ojciec, a teraz ja. Z następcą w każdym bądź razie, nie było problemu.

O Franciszku Kupperze wiadomo tyle, że był on niezwykle pracowitym człowiekiem. Jego największą dumą, poza trojgiem dzieci, była ziemia, której poświęcił się bez reszty. To on postawił dom w 1910 roku, co przy gospodarstwie tej wielkości,

było nie lada wyzwaniem. W nim też do dziś pielęgnowane są rodzinne tradycje.

Zawzięty gospodarz

– Pamiętam z opowiadań starszych, że Franciszek był niezwykle hardym i dzielnym gospodarzem – wspomina pan Mieczysław. – Do dziś krąży historie o tym jak w 1906 roku kupił ziemię w Wysinie. Ta natomiast była kompletnie zalana. To jednak nie zniechęciło pradziadka i wspólnie z sąsiadami, w ciągu roku, wykopał kilometrów rów, który w najgłębszych miejscach do dziś sięga nawet 6 metrów. Tym sposobem udało się uratować gospodarstwo, a rów nadal nam służy.

Tylko Władysław, z trojga dzieci Franciszka Kuppera, mógł zostać następcą godnym ojca. Tym bardziej, że tylko on też pozostał wśród męskich potomków.

– Leokadia, jedyna córka pradziadka, wyszła za mąż za Stanisława Rekowskiego, znanego, kaszubskiego rzeźbiarza – dodaje potomek rodu Kupper. – Drugi natomiast z synów – Jan, który był nauczycielem w Hłownicy, zginął podczas II wojny światowej.

Władysław o ziemię dbał należycie. Sam zresztą rów-

nież pozostawił następcę rodzinnej posiadłości. Wśród dziewięciorga jego dzieci, cztery córki zostały nauczycielkami, dwie wyszły za mąż za gospodarzy, jeden z synów został księdzem, a drugi dyrektorem szkoły w Gostomiu. Trzeciemu natomiast zostało się rodzinne gospodarstwo.

– Można powiedzieć, że nauczycielstwo to kolejna, obok umiłowania do ziemi, rodzinna pasja – zauważa Mieczysław Kupper. – Trudno powiedzieć skąd to się wzięło, myślę, że zakorzenił

je w naszej rodzinie Jan Kupper.

Dzięki rodzicom

Po Władysławie, wysińskie gospodarstwo przeszło w ręce Jana Kuppera, ojca pana Mieczysława, zgodnie z tradycją dziedziczenia go przez syna. Jak przyznaje najmłodszy gospodarz, to rodzice w największym stopniu rozwinęli je.

– Staram się zawsze przypominać to moim dzieciom, aby i one wiedziały do kogo należą – dodaje pan Mieczysław.

Tym też sposobem, dzisiejsze gospodarstwo w Wysinie, niewiele przypomina to założone przez Franciszka Kuppera. Zamiast czternastu hektarów, dzisiaj pan Mieczysław gospodaruje na 170. Jedynie zabytkowy dom, zbudowany przez pradziadka, pamięta najodleglejsze czasy.

– Ja również pozostawiłem potomków – mówi z dumą pan Mieczysław. – Mam nadzieję, że Agnieszka lub Michał, moje dzieci zechcą w przyszłości kultywować to co dla nas jest najcenniejsze – rolnicze tradycje. Poza tym, zgodnie z opowiadaniem niezjącego już wujka Staśka, który mawiał że Kupperom nie trzeba było mówić dwa razy, żeby się spotkali w rodzinnym gronie, my również tego nie zaprzestaniemy. Przynależność do rodziny to jest to, co daje nam siłę.

Edyta Łosińska



Pan Mieczysław z rodzicami, Janem i Teresą. Fot. archiwum rodzinne

**Historia miasta
Historia ludzi
Poznaj ją**

www.gdynia.naszemiasto.pl/gdynskie_rodziny



Trzy pokolenia rolników. Od lewej Władysław, Mieczysław i Jan Kupperowie.

Fot. archiwum rodzinne



Agnieszka i Michał są dziś najmłodszymi potomkami rodzinnego gospodarstwa.

Fot. repr. Edyta Łosińska

„Łojowiec” z dna Bałtyku

Najpierw była deska

W idok kadłuba starego żaglowca na dnie Bałtyku, stojącego prawie w całości na równej stepce, jest wielką rzadkością. W takiej pozycji spoczywa wrak frachtowca z końca XVIII stulecia, który zatonął z ładunkiem łoju i konopi na głębokości 40 m, w odległości 35 km na północny wschód od Łeby. Odkrył go przypadkowo w ubiegłym roku wędkarz łowiący dorsze. Zamiast dorodnej ryby wyciągnął z morza ciemną, nasiąkniętą wodą deskę.

Oficjalnie wrak odkryła 26 maja tego roku ekspedycja pletwonurków, zorganizowana przez Marcina Jamkowskiego i Kazimierza Grudę, właścicieli firmy Baza Nurkowa Łeba. Tropami, pozwalającymi na rozpoczęcie poszukiwań, były informacje od wędkarza o wyłowionej desce i od rybaków – o pozycjach zaczepów, czyli miejsi, w których rwą oni sieci.

Tajemniczy frachtowiec

Wśród wielu wraków dawnych żaglowców, odkrytych i zbadanych przez ekipę archeologiczną Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku, znajdują się „miedziovec” z XV wieku i „porcelanowiec” z XVII stulecia. Nazwy te nawiązują do odnalezionych na nich ładunków – plasterów miedzi i porcelany. Zapewne wrak frachtowca spod Łeby zostanie „łojowcem”. Zwłaszcza, że dotychczas nie odkryto na nim nic, co umożliwiłoby jego identyfikację.

Obecnie analizujemy wyniki pierwszej penetracji wraka, przeprowadzonej na przełomie lipca i sierpnia z pokładu naszego statku badawczego „Kaszubski Brzeg” – mówi dr Waldemar Ossowski, archeolog z Działu Ba-



Koło Łeby znaleziono wrak żaglowca z XVIII w.

dań Podwodnych CMM. – Sporządzamy dokumentację statku, aby po wznowieniu w przyszłym roku badań, stwierdzić, czy jego stan nie uległ pogorszeniu. Obawiamy się, że mogą uszkodzić go wielkie statki handlowe, mające zanurzenie ponad 10 metrów. Zawirowania wody, wywołane przez ich kadłuby i śruby, docierają na głębokość, na której leży wrak. Oczekujemy też na wyniki badań dendrochronologicznych próbek dębowego drewna, pobranych z fragmentu kadłuba. Pozwólą one na dokładne określenie wieku znaleziska, na podstawie metody zliczania przyrostów rocznych słoje drzewa, z którego uzyskano drewno do budowy statku.

Na razie, aby określić wiek i banderę statku, muszą wystarczyć znalezione w rejonie jego rufy zbytki z końca XVIII wieku. Są to: butel-



Wrak leży na głębokości 40 metrów.

Fot. ze zbiorów Muzeum Morskiego

ki, skorupy potłuczonej zastawy fajansowej i porcelanowa fajka, pochodzące z Anglii. Przypuszcza się więc, że statek był frachtowcem brytyjskim. Taką jego przynależność państwową sugeruje również kształt kadłuba. Na razie zagadką pozostają nazwa żaglowca, okoliczności w jakich zatonął

i los załogi. Być może w trakcie następnych podmorskich wypraw archeologicznych na wrak uda się odnaleźć dzwon albo tablicę z nazwą i datą budowy statku.

Zniszczona rufa

Według relacji dr. Ossowskiego, kadłub żaglowca wystaje ponad 4 m nad dnem, co

robi duże wrażenie. Zazwyczaj po statkach sprzed stuleci, spoczywających na dnie morza, pozostają fragmenty dna i trochę kamieni balastowych. Tym razem znaleziono niemal cały kadłub, choć pozabawiony pokładem górnym, który się zapadł. W doskonałym stanie przetrwały burty, dno i część dziobowa kadłuba z dwiema kluzami kotwicznymi, belką dziobnicą oraz z otworem, przez który przechodził bukspryt. W części dziobowej, po prawej burcie, znajduje się też prostokątny otwór. Mógł on umożliwiać załadunek i przewozy długich bali czy pni drewnianych, jakie były często towarami transportowanym drogą morską. Po lewej stronie dziobu leży na dnie pięciometrowa, wykuta z żelaza kotwica.

Rufa statku została poważnie naruszona, wyrwana jest belka tylnicy i brakuje steru – opowiada dr Ossowski. – Szkoda, bo tam zlokalizowane były na dawnych żaglowcach kabiny kapitana i oficerów. Dlatego też w rejonach rufowych wraków odnajduje się najwięcej wartościowych zabytków. My, oprócz wspomnianych resztek ceramiki, znaleźliśmy jedynie uchwyt kompasu okrętowego i podeszew buta.

Beczki z łojem i konopie

Najciekawsze jest odsłonięte wnętrze kadłuba statku, tkwiącego na 2 m w piaszczystym dnie. Jego część denną, będącą ładownią, wypełniają beczki z tłustą substancją. Prof. Andrzej Stołchwo z Instytutu

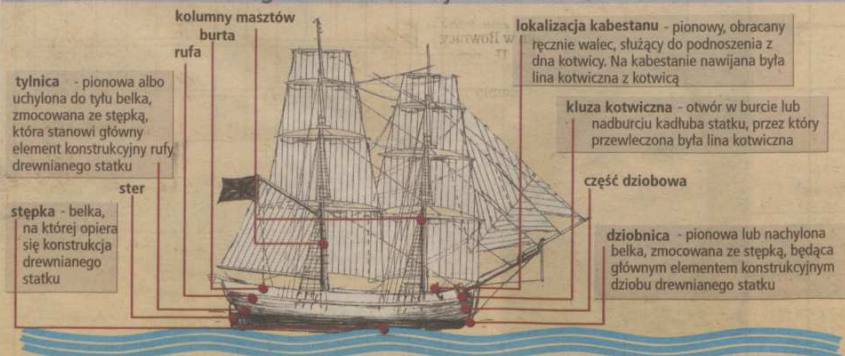
Chemii Politechniki Gdańskiej, który zbadał tłuszcz, stwierdził, że jest to łojo wołowy. Na beczkach leżą nieźle zachowane wiązki konopi.

W ładowni, w rumowisku zapadniętego pokładu górnego, znaleziono także kotwice, która podczas katastrofy musiała na nim leżeć. Z kadłuba wystają pionowo złamane kolumny dwóch masztów, a do jednego z nich przylegają dwie drewniane rury pomp żęzowych, służących do wypompowywania wody gromadzącej się na dnie kadłuba. W rumowisku leżały również mała kotwica, pokładniki (belki, na których wspierały się klepki pokładu) i kabestan kotwiczny.

czyli drewniany, obracany bęben na pokładzie dziobowym do wyciągania i nawijania liny kotwicznej z kotwicy. – Ładunek statku świadczy, że płynął on z jednego ze wschodnich portów nadbałtyckich, może nawet z polskiego, na Wyspy Brytyjskie – twierdzi dr Ossowski. – Wiemy, że w drugiej połowie XVIII stulecia na Bałtyk wpływało rocznie dużo, bo 300 brytyjskich frachtowców. Anglicy, prowadząc wtedy wojnę w Ameryce i powiększając flotę wojenną, potrzebowali materiałów do budowy okrętów. Od wieków sprowadzali z Gdańska drewno, konopie na liny oraz smołę, dziegieć i tój, potrzebne do konserwacji kadłubów i olinowania żaglowców. Jednym ze statków handlowych transportujących surowce dla brytyjskich warsztatów okrętowych mógł być żaglowiec, którego wrak odnaleziono na wysokości Łeby.

Jacek Siński

Żaglowiec handlowy z XVIII wieku



1 OFERMA FATEŁAPA	2 WIÓR, ZADZIÓR	3 FORMACJA JOZEFA SKRZĘKA SPRZED LAT	4 ZJED- NOŻO- NE AME- RYKI PLN	5 PŁYWAJĄCY ZNAK NA- WIGACYJNY	6 ROMAN PIARZ POLSKI	7 SPRZĘT MAISTER- KOWICZA	8 POCZ- TOWKA Z WCHA- SOW	9 CZĘŚĆ HELTA GRUBEGO	10 SLIWODAK- TYL	11 STAROŻYT- NE LICZY- DŁO	12 W MIT IRANSKIEJ UDOSOBNI- E ZIEMI	13 AZJATYC- KA OD- MIANA BY- DŁA DO- MOWEGO	14 BIBLIJNY BRAT KAINA
15 MINER- ALUKO- WY, SIARCZAN ŻELAZA	16 NA NIM UBRANIE W STANIE	17 BIKIŁA ETROPSKI MARATON- CZYK SPRZED LAT	18 1	19 RASOWY KOR PO- CHODZENIA HISZPAŃ- SKIEGO	20 2	21 3	22 4	23 5	24 16 PRZEWÓD ELEKTRYCZ- NY IZOLU- WANY	25 17 REAGENT	26 18 MAŁA URSZULA	27 19 POŻYWKA DROBNOC- OSTRODOW	28 20 KUPALNIK, POMORNIK
29 21 IŁA NAWYBIT NIEJSZY MALARZ ROSTYJSKI	30 22 NIEWIELKIE WZNIESIE- NIE	31 6	32 7	33 10	34 20	35 23	36 4	37 5	38 8	39 9	40 10	41 11	42 12
43 22 ZWIEŻLA SENTEŃ- CIA	44 13	45 10	46 20	47 17	48 5	49 18	50 14	51 16	52 17	53 18	54 22	55 31	56 4
57 23 DAJE MŁĘKO	58 24 GATUNEK KAWY	59 15	60 14	61 19	62 20	63 21	64 20	65 21	66 20	67 21	68 20	69 21	70 21
71 25 DWUKOŁO- WA TACZKA	72 26 WYMA- GANIE PRZY SPISYWA- NIU UMO- WY	73 17	74 14	75 19	76 20	77 21	78 20	79 21	80 20	81 21	82 20	83 21	84 21
85 27 CARSKI EDYKT	86 28 BIAŁO W KOSZY- KOWCE	87 17	88 14	89 19	90 20	91 21	92 20	93 21	94 20	95 21	96 20	97 21	98 21
99 29 ŚLAZ	100 22	101 23	102 24	103 25	104 26	105 27	106 28	107 29	108 30	109 31	110 32	111 33	112 34
113 30 KOLOR ZAŁOBY	114 26	115 27	116 28	117 29	118 30	119 31	120 32	121 33	122 34	123 35	124 36	125 37	126 38
127 31 ENZYMY TRAWIENNY	128 28	129 29	130 30	131 31	132 32	133 33	134 34	135 35	136 36	137 37	138 38	139 39	140 40
141 32 MIASTO W PŁN. CZĘŚCI IZRAELA	142 29	143 30	144 31	145 32	146 33	147 34	148 35	149 36	150 37	151 38	152 39	153 40	154 41
155 31	156 32	157 33	158 34	159 35	160 36	161 37	162 38	163 39	164 40	165 41	166 42	167 43	168 44



Prezentujemy
dzisiaj rodzinę
Siedlikowskich
ze Słupska: Ju-
lita (na dole),
Jarosław (u gó-
ry) a w środku
syn Jakub.



PH. APR/SAS

Dla taty

Dla mamy

1 POTRAWA Z SIEKANYCH JEDZI	2 DAWNA STROJNA SUKNIA KOBIECA	3 ZIOŁOCZ- NICTWO	4 PORASTA MURAWIE BOISKA	5 WARIAT, CZUBEK	6 PODZIAŁKA	7 JADALNY KASZTAN	8 ELEKTRYCZ- NY SPRZĘT KUCHENNY	9 DAM- SKIE WOZJAŃ- KO	10 CZAPKA NA CAŁĄ GŁOWĘ	11 WOLNE STANOWI- SKO PRACY	12 WŁOSKI WYRĘT JĘZYKOWY	13 WYRAŻENIE ZGODY	14 WIELKOŚĆ OKREŚLONA ZA POMOCĄ CYFR
15 13 FRANCU- SKI BUR- MISTRZ	16 14 ACHTEL	17 15 MASZYNA DZIEWIAR- SKA	18 1	19 2 WŁOČNIA	20 3	21 4 "CICHA" RZĘKA	22 5	23 6	24 7 MAŁY 1-MASZTO- WY ZAGŁOWIEC	25 8	26 9	27 10	28 11 ZĘSZY NA ZAPISKI
29 20 ŚLAD NA CIELE PO UDERZENIU	30 21 FARROW, AKTORKA AMERYKAN- SKA	31 8	32 9	33 10	34 11	35 12	36 13	37 14	38 15	39 16	40 17	41 18	42 19
43 22 JAPŃSKIE DOBROBY- TU	44 12	45 13	46 14	47 15	48 16	49 17	50 18	51 19	52 20	53 21	54 22	55 23	56 24
57 23 ROŚLINNY MOTYW ORNAMEN- TACYJNY	58 24 TANIEC KABARETO- WY	59 14	60 15	61 16	62 17	63 18	64 19	65 20	66 21	67 22	68 23	69 24	70 25
71 25 UROK POWAB	72 26 DAWNY WŁADCA ROSI	73 15	74 16	75 17	76 18	77 19	78 20	79 21	80 22	81 23	82 24	83 25	84 26
85 26 GRECKA BOGINIA NIE- SZCZĘŚCIA	86 27 JADWIGA- PISARKA DŁA MŁO- DZIEY	87 19	88 20	89 21	90 22	91 23	92 24	93 25	94 26	95 27	96 28	97 29	98 30
99 27 TALIA	100 21	101 22	102 23	103 24	104 25	105 26	106 27	107 28	108 29	109 30	110 31	111 32	112 33
113 28 DONIOŚNY CZYN	114 29 PIĄK LUB GRZYB	115 24	116 25	117 26	118 27	119 28	120 29	121 30	122 31	123 32	124 33	125 34	126 35
127 30 MIASTO W PŁN. CZĘŚCI KANADY	128 25	129 26	130 27	131 28	132 29	133 30	134 31	135 32	136 33	137 34	138 35	139 36	140 37
141 31 STAROŻYT- NE MIASTO W LIGURI	142 28	143 29	144 30	145 31	146 32	147 33	148 34	149 35	150 36	151 37	152 38	153 39	154 40
155 32 SMIEŚ- NOSC, ZABAW- NOSC	156 30	157 31	158 32	159 33	160 34	161 35	162 36	163 37	164 38	165 39	166 40	167 41	168 42



Dla dzieci

1 CZUBEK BUTA	2 UCZY- W SZKOLE	3 SILNY HURAGAN	4 NAZWA ŚWIERKA NA PODHALU	5 NARZUTA NA ŁÓŻKO	6 DOWODZI NIA GENERAŁ
7 WRZĄTEK	8 POPULARNY NAPÓJ CHODZĄCY	9 OKRES W DZIECIACH	10 WĄŻ Z KŚIEGI DZUNGLI	11 POPULARNE IMIE KOBIECE	12 OKRĄGŁA W CYRKU
13 1 OSTRY DO CIĘCIA	2	3	4	5	6
7 5	8	9	10	11	12
13 6	7	8	9	10	11
12 5	6	7	8	9	10
13 6	7	8	9	10	11
14 8	9	10	11	12	13
15 9	10	11	12	13	14
16 1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42
43	44	45	46	47	48
49	50	51	52	53	54
55	56	57	58	59	60
61	62	63	64	65	66
67	68	69	70	71	72
73	74	75	76	77	78
79	80	81	82	83	84
85	86	87	88	89	90
91	92	93	94	95	96
97	98	99	100	101	102
103	104	105	106	107	108
109	110	111	112	113	114
115	116	117	118	119	120
121	122	123	124	125	126
127	128	129	130	131	132
133	134	135	136	137	138
139	140	141	142	143	144
145	146	147	148	149	150
151	152	153	154	155	156
157	158	159	160	161	162
163	164	165	166	167	168
169	170	171	172	173	174
175	176	177	178	179	180
181	182	183	184	185	186
187	188	189	190	191	192
193	194	195	196	197	198
199	200	201	202	203	204
205	206	207	208	209	210
211	212	213	214	215	216
217	218	219	220	221	222
223	224	225	226	227	228
229	230	231	232	233	234
235	236	237	238	239	240
241	242	243	244	245	246
247	248	249	250	251	252
253	254	255	256	257	258
259	260	261	262	263	264
265	266	267	268	269	270
271	272	273	274	275	276
277	278	279	280	281	282
283	284	285	286	287	288
289	290	291	292	293	294
295	296	297	298	299	300
301	302	303	304	305	306
307	308	309	310	311	312
313	314	315	316	317	318
319	320	321	322	323	324
325	326	327	328	329	330
331	332	333	334	335	336
337	338	339	340	341	342
343	344	345	346	347	348
349	350	351	352	353	354
355	356	357	358	359	360
361	362	363	364	365	366
367	368	369	370	371	372
373	374	375	376	377	378
379	380	381	382	383	384
385	386	387	388	389	390
391	392	393	394	395	396
397	398	399	400	401	402
403	404	405	406	407	408
409	410	411	412	413	414
415	416	417	418	419	420
421	422	423	424	425	426
427	428	429	430	431	432
433	434	435	436	437	438
439	440	441	442	443	444
445	446	447	448	449	450
451	452	453	454	455	456
457	458	459	460	461	462
463	464	465	466	467	468
469	470	471	472	473	474
475	476	477	478	479	480
481	482	483	484	485	486
487	488	489	490	491	492
493	494	495	496	497	498
499	500	501	502	503	504
505	506	507	508	509	510
511	512	513	514	515	516
517	518	519	520	521	522
523	524	525	526	527	528
529	530	531	532	533	534
535	536	537	538	539	540
541	542	543	544	545	546
547	548	549	550	551	552
553	554	555	556</		

Minikurs. Last minute salsa

Na karnawał

Salsa będzie królowała w tym roku na parkietach. Zapraszamy na minikurs. Kroki prezentują Wojciech Pisarewicz i Ewa Osipuk ze Studenckiego Klubu Tanecznego Politechniki Gdańskiej „Pod Kwadratem”.

Zebrał Jakub Gilewicz Fot. Krzysztof Gilewicz

Figura 1: Krok podstawowy



1a Pozycja wyjściowa



1b Na raz partner lewą nogą do przodu, partnerka prawą do tyłu. Na dwa partner przenosi ciężar ciała na prawą nogę, partnerka na lewą. Powrót do pozycji wyjściowej.



1c Na trzy - partner prawą nogą do tyłu, partnerka lewą do przodu. Na cztery - powrót do pozycji wyjściowej (dostawienie stóp).

Figura 2: Obrót partnerki pod ręką



2a Na raz i dwa: partner i partnerka wykonują takie same ruchy jak w kroku podstawowym. 2a - Na trzy - partner podnosi lewą rękę do góry i stawia krok prawą nogę w tył. Partnerka krzyżuje lewą nogę przed prawą.



2b Partner obraca partnerkę. Partnerka obraca się i przenosi ciężar ciała na prawą nogę.



2c Na cztery: partner przenosi ciężar ciała na prawą nogę, partnerka kończy obrót.

Figura 3: Przejście partnerki do boku



3a Na raz i dwa: partner i partnerka wykonują takie same ruchy jak w kroku podstawowym. 3a - Na trzy: partner prawą nogą krok do tyłu, partnerka lewą nogą krok do przodu.



3b Partner ma ciężar ciała na lewej nodze (krok w miejscu), partnerka obrót wykonuje obrót w lewo i ciężar ciała przenosi na prawą nogę.



3c Na cztery: partner prawą nogę dostawia do lewej, partnerka krok lewą nogą do tyłu.

Edukacja. Jak uczą w Przedszkolu nr 77 w Gdańsku Oliwie

Fale, ślimaki i paszporty

Każde dziecko z Przedszkola nr 77 wskazuje opiekuna. Może wybrać jakiegokolwiek pracownika placówki, studenta, albo rodzica. Wybraniec idzie z dzieckiem na zajęcia przygotowane zgodnie z tzw. metodą Weroniki Sherborne. Wszyscy słuchają muzyki – dzieci i opiekunowie się bujają. Po chwili lądują na czworakach. Ustawiają się jedno obok drugiego, tak żeby zrobić tunel. Przechodzą pod nimi dorośli. Za chwilę następuje zamiana ról. Dorośli położyli się na brzuchy – po nich turują się przedszkolaki. Takie zajęcia prowadzone są raz w tygodniu popołudniami. Do przedszkola chodzą dzieci, które cierpią na porażenie mózgowie – z trudem się poruszają.

– Ta metoda stymuluje dzieci ruchowo, ale też buduje zaufanie do drugiego człowieka. Po ćwiczeniach dzieci są bardziej otwarte i pogodne. Metoda jest prosta i efektywna – mówi Ewa Żmurek, dyrektor przedszkola.

To nie jedyny program stosowany w przedszkolu. Metoda dobrego startu też związana jest z muzyką. Nauczycielki włączają magnetofon.

Rozdają dzieciom kartki. Na każdej jest rysunek słonia i chmur. Każde dziecko otrzymało pędzel i farby.

Tak się zachmurzyło, słonko się ukryło... – dzieci śpiewają do podkładu muzycznego i robią kropki na obrazku. Nauczycielki podają im krem – teraz dzieci w pojemniczkach robią dolki palcami. Cały czas śpiewają.

Zajęcia przeprowadzamy zgodnie z zasadą od piosenki do literki. Dzieci uczą się rysować wzory – początkowo kropki, potem fale i ślimaki. To podstawa do nauki



Metoda Weroniki Sherborne stymuluje dzieci ruchowo i buduje zaufanie do drugiego człowieka.

literki. Przy tym śpiewają. Usprawniają palce, nadgarstki – mówi Henryka Skąbawska, nauczycielka.

Dzieci najlepiej bawią się przy hydromasażach. To właśnie w specjalnych basenach w ciepłej wodzie rozluźniają się ich mięśnie – zimna woda stymuluje organizm.

– Uzupełnieniem wszystkich metod stosowanych w przedszkolu są zajęcia z wodą. Dziecko, które np. nie może poruszać ręką, w wodzie już może ją wyprostować – mówi Ewa Woźniak, rehabilitantka.

W przedszkolu znajduje się też specjalna sala do zabaw ruchowych. Na kolorowych piłkach leżą dzieci.

– Piłki i walki wykorzystujemy do prowadzenia tzw. programu Bobatów. Żeby odblokować mięśnie i pobudzić je do ruchu naciskamy zakończenia nerwowe na ciele dziecka. Robimy też masaże. Wszystko zgodnie z tzw. metodą Wojty – mówi Ewa Woźniak.

Bartek ma sześć lat. Ewa mówi – co nie znaczy, że nie potrafi się porozumieć. Chłopczyk nosi przy sobie książeczkę z obrazkami. Na

pierwszej stronie znajduje się tłumaczenie głosek, które wymawia „Mmm” to dla Bartka tak, „mama” to znaczy, że chłopiec chce iść do toalety.

– To metoda, którą nazywamy paszportową. W książeczce są też obrazki. Bartek przychodzi do nas wskazuje odpowiednią ikonę i wiemy o co mu chodzi. W ten sposób chłopiec nie różni się od innych dzieci i nie jest odizolowany – mówi Beata Tomaszewska, nauczycielka.

Agnieszka Kamińska
Fot. Adam Warszawa



Dawid pod opieką rehabilitantki Ewy Woźniak.

R E K L A M A

AUTO MOTO

INNE

AUTA 9-osobowe, dostawcze, 1,5 tony, Vat. (0 58) 342-37-34, 0504-065-941, 0502-004-199

AUTOGAZ Poma
Wulkanizacja,
554-46-40,
0505-051-061

AUTO szyby, sprzedaż, montaż.
Wreszcze Kolosowski 8,
520-16-72

MEBLOTRANS

przeprowadzki,
(0-58) 623-72-67,
0-602-727-209

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAŻ

GDYNIA, ul. Chylińska/
Janowska, Spółdzielnia
Mieszaniowa „Zagórze”
prowadzi nabór na
mieszkania. 623-07-55.

www.7307979.com

DOM

INNE

ADAPTACJE, remonty, coko-
lowanie, podłogi, 302-32-81

AWARIE 552-76-39

BLACHARSKO - dekarstwo,
remonty, 320-28-70,
0502/324-293

CYKLINIARSKIE
(0-58)301-66-66

CZYSZCZENIA
(058)620-20-18,
(058)663-13-43

GARDEROBY kuchnie, szafy,
zabudowy, 0-603-704-704

GARDEROBY, kuchnie, szafy,
zabudowy, 058/349-55-80,
0605/258-656

GARDEROBY, meble, szafy,
zabudowy, 304-61-05

HYDRAULICZNE, 302-86-97, 0501-060-808

HYDRAULICZNE - gazowe,
wodomierze, instalacje, przy-
łącza, Tancio 0504/458-573

HYDRAULICZNO - gazowe,
302-98-56

MALARSKIE, natężenie, solid-

NAPRAWA

Telewizorów
520-82-00, 303-09-50,
554-10-26 Regeneracja
Kineskopów Bezpłatny
Dojazd

ROLETY
303-48-19!
Antywłamaniowe
Zaluzje!
www.roletymania.com

TAPIERSKIE, skórzane!
554-59-27

INSTALACJE, solidnie,
(061) 22-43-96

ZDROWIE I URODA

ROZNE

CHIRURG
Esperal
profesjonalnie,
dyskretnie,
302-52-29

GDYŃSK Jaskowa
Dolina 86, Przychodnia
Stomatologiczna
Edent
058/520-31-59

POTENCJA
0600/759-553

GDYŃIA, Starowiejska 45,
**Centrum Stomatolo-
giczne**, 661-88-08, czynnie
codziennie - również w sobo-
tę. Umowa z NFZ

GINEKOLOG
0501-536-770
dyskretnie!

GINEKOLOG
0604-823-164
Bezzabiegowo!

POTENCJA
0600/759-553

USŁUGI INNE

ROZNE

BAL Karnawałowy,
Hotel Dal,
(0-58) 556-39-44

BIURO Rachunkowo-Ekono-
miczne, 322-81-86,
0600-803-621, 0604-195-123

GDYŃSK Dworzec
Główny PKP 346-33-42

GDYŃIA Dworzec Główny
PKP 628-54-23

KREDYTY
gotówkowe, hipoteczne,
konsolidacyjne,
samochodowe. Minimum
formalności, decyzja
2 godziny, bez zgody
współmatronki,
bez poręczycieli.
Gdynia 620-06-71,
620-11-04,
Gdańsk 524-31-37,
524-31-38

MATEMATYKA 322-76-66

www.prokom.pl



CZYSTA GRA

Prokom Software SA od lat jest aktywnym sponsorem polskiego sportu. Zależy nam na popularyzacji kultury fizycznej oraz na promowaniu zdrowego stylu życia i wartości wpływających ze sportu, jak np. zasada fair play. Wierzymy, że sport uczy zdyscyplinowania, wytrzymałości, odporności na stres i konsekwencji w działaniu.

Jesteśmy partnerem strategicznym Polskiego Związku Tenisowego. Wspólnie inwestujemy w rozwój najmłodszych tenisistów. W ramach programu "Team PZT - Prokom", najbardziej utalentowani mają możliwość doskonalenia swoich umiejętności, by jeszcze skuteczniej walczyć o zaszczytne tytuły w tej szlachetnej dyscyplinie sportowej.

PARTNER
STRATEGICZNY**PROKOM**
SOFTWARE SA